Rok 1. PŁOCK, dnia 13 (25) Sierpnia 1876 roku, Piątek. **№ 67.**

KORRESPONDENT PŁOCKI.

Wychodzi we Wtorki i Piątki.

Piątek — Ludwika Króla.
Sobota — Zefiryna Męcz.
Niedziela — Cezarego Biskupa.
Poniedziałek — Augustyna Biskupa.

Stan wody na Wiśle cali 9.

Prenumerata w miejscu:

Rocznie—rs. 5, półrocznie—rs. 2 k. 50, kwartalnie—rs. 1 k. 25. za odnoszenie do domu—kop. 5 miesięcznie. Za przesyłkę pocztową dopłaca się po kop. 40 kwartalnie. Pojedynczy numer kop. 5.

Ogłoszenie zwykłe kopiejek 45, trzykrotne kop. 120; większe za pierwsze sześć wierszy drobném pismem lub za ich miejsce po kop. 5, za następne — po kop. 3. Ogłoszenia przyjmują się w biurze Redakcyi i w Warszawie u M. Frendlera, ulica Leszno № 51.

Biuro Redakcyi: Ulica Kollegialna, № 13.

Treść:

* Prezes zjazdu sędziów pokoju 2-go okręgu gubernii Łomżyńskiéj, na zasadzie art. 309 ustawy instytucyi sądowych, podaje do wiadomości powszechnéj, że zamianował pełniącymi obowiązki komorników sądowych przy zjeździe sędziów pokoju: urzędnika do korrespondencyi przy komisarzu do spraw włościańskich powiatu biłgorajskiego, w gubernii lubelskiéj, Aleksandra Żukowskiego i byłego p. o. pisarza przy sądzie policyi poprawczéj II-go wydziału w Warszawie, Bolesława Mazurowskiego; z tych Żukowskiego na powiaty pułtuski i makowski, Mazurowskiego zaś na powiaty ostrowski i ostrołęcki.

Dnia 30-go czerwca, za № 23, i 1-go lipca, za №№ 27, 70 i 73, na zasadzie art. 72-go przepisów z 19-go lutego 1875 roku, dotyczącycy zastosowania ustaw sądowych z 20-o listopada 1864 roku, do okręgu sądowego warszawskiego: podsędek przy sądzie pokoju w Pułtusku, Aleksander Spiesbach; assesor przy sądzie policyi poprawczéj w Pułtusku, Juliusz Majewski, pisarze sądów pokoju w Pułtusku i Ostrołęce, radca honorowy Ludwik Przezdziecki i Józef Gniazdowski; mianowani zostali sekretarzami wydziałów hipotecznych przy sędziach pokoju: Spiesbach do m. Pułtuska, Majewski do m. Ostrowa, Przezdziecki do m. Makowa i Gniazdowski do m. Ostrołęki.

— Prezes sądu okręgowego Płockiego, na mocy § 9, Najwyżej zatwierdzonych przepisów, z dnia 25 maja (6 czerwca) 1874 roku, podaje do powszechnéj wiadomości, że prawo wnoszenia obron w sprawach innych osób prowadzonych w Sądzie Okręgowym Płockim, otrzymali patroni przy b. Trybunale Cywilnym Płockim: Zamłyński Ignacy, Piechowski Stanisław, Brudzyński Józef, Zalewski Maksymilian, Zalewski Antoni, Zagrodzki Waleryan, Chrzanowski Stanisław i Piotrowski Aleksander.

* Przez rozkaz w wydziale Ministerstwa Sprawiedliwości z 23-go lipca r. b.:

W departamencie Ministerstwa zaliczeni zostali: do departamentu, z wydelegowaniem do pełnienia obowiązków inkwirentów sądowych: Pełniący obowiązki pisarza sądu kryminalnego w Płocku, Szterker — powiatu perejasławskiego, w okręgu sądu okręgowego włodzimierskiego; podprokurator przy sądzie kryminalnym w Płocku, Rybarski— 22-go rewiru w okręgu sądu okręgowego smoleńskiego; assesor trybunału cywilnego w Łomży, Śmiarowski — 2-go rewiru powiatu usmańskiego, okręgu tegoż sądu okręgowego; assesor sądu kryminalnego w Płocku, Gromadzki—2-go rewiru powiatu jelizabetgrodzkiego, w okręgu sądu okręgowego jelizabetgrodzkiego; pełniący obowiązki assesora sądu kryminalnego w Płocku, Stahl— 1-go rewiru powiatu morsźaskiego, w okręgu sądu okręgowego tambowskiego; pełniący obowiązki assesora sądu kryminalnego płockiego, Perzyński—2-go rewiru powiatu surażskiego, w okręgu sądu okręgowego starodubskiego.

W instytucyi gubernialnéj mianowany został: towarzysz prokuratora gubernialnego mińskiego, sekretarz gubernialny, Ramberg— towarzyszem prokuratora sądu okręgowego płockiego.

Przyjęty został do służby, dymisyonowany sekretarz kolegialny, Izenze—na kandydata do posad sądowych przy prokuratorze okręgu sądowego płockiego.

Zmarły, wykreślony zostaje z kontroli, towarzysz prokuratora sądu okręgowego płockiego, sekretarz kolegialny, Aermoński.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

—**„Zgoda."** Jutro, w sobotę d. 26 Sierpnia, odbywać się będzie półroczne ogólne zebranie członków Stowarzyszenia „Zgoda", którego los obchodzi nas szczerze. Dzieląc się [illegible] wrażeniem, jakie na nas uczyniło ostatnie sprawozdanie, wyznajemy iż w ogólności wrażenie to jest korzystnem. Przedewszystkiem, przyjaciół „Zgody" pocieszać powinna stosunkowo znaczna cyfra osiągniętych w ubiegłem półroczu zysków (rs. 1,902 brutto); świadczy ona o pożytecznéj pracy i usiłowaniach zarządu, wynikła bowiem niezawodnie z umiejętnie robionych zakupów i ze zmniejszenia strat na ubytku towarów. Do dodatnich stron sprawozdania zaliczyć także wypada zmniejszenie długu, który w uprzednim półroczu (licząc wkłady, kaucje, depozyta i rachunki bieżące z kupcami) wynosił rs. 6,081, zaś w obecném półroczu tylko rs. 4767. Kapitał zapasowy powiększył się także o rs. 102. Ogólna summa obrotu (rs. 13,574) mało się różni od półrocza uprzedniego (rs. 13,088). Do ujemnych stron należy zmniejszenie liczby członków ze 173 na 163 i powiększenie rozchodu na potrzeby sklepowe o całe rs. 66, chociaż ogólna summa obrotu, jak już mówiliśmy, pozostała jednakową. Streszczając zdanie nasze o sprawozdaniu powiedzielibyśmy, że jak się z niego okazuje, instytucya wprawdzie istnieje i żyje dzięki staraniom zarządu, lecz nie rozwija się i nie prosperuje. W obec takowego więc stanu rzeczy nastręcza się pytanie, czy niewypadałoby Stowarz. popróbować dróg nowych, mogących silniéj zespolić je z ogółem, dotąd najwidoczniéj obojętnym? Pierwszy krok na téj drodze nawet został już zrobionym przez zarząd, chociaż nie znajdujemy o nim wzmianki w sprawozdaniu. Mamy tu na myśli ogłoszone zapisy na drzewo opałowe. Nie wiemy czy i jak powiodło się to przedsiewzięcie, lecz w każdym razie tylko pochwalić je możemy. Stanąć do konkurencyi w handlu artykułem pierwszéj potrzeby a przytem nad wszelką miarę drogim, jakim dla nas Płocczan jest drzewo opałowe—oto właśnie zadanie stowa[illegible] dla nas pieczywo. Narzekamy na piekarzy iż ci nas wyzyskują. Piekarze z wszelką słusznością odpowiadają narzekającym: „skoro mniemacie że tak ogromne osiągamy na pieczywie zyski, dla czegóż który z was nie weźmie się sam do tak zyskownego procederu?" Nic tu nie pomogą taksy i groźby jéj przywrócenia—trzeba aby ogół wystąpił sam w obronie własnéj, a organem jego najodpowiedniejszym w tym wypadku może być tylko Stowarzyszenie. Zresztą instytucya, jeśli ma być żywą i pożyteczną, musi wyrastać z potrzeb ogólnych i do nich się stosować; zaś ślepo, naśladując tylko to co się robi gdzieindziéj, nigdy rzetelnego współczucia nie znajdziemy. W kwestyi tak ważnéj dla całego ogółu jak dobre pieczywo, sądzimy że nawet Zarząd

---

Listy z Płocka o Płocku.

IV.

Poprzednie moje listy, niestety! nie podobały się sławetnym obywatelom Płocka: jedni obwiniali mnie o przesadę, inni zadawali kłamstwo; byli i tacy, co mi dowodzili, że u nas wszystko idzie jak najlepiéj, że ścieki i rynsztoki nasze są idealnie doskonałe. Znalazł się nawet rycerz rodzimych śmieci, który w obronie naszego grodu, w szpaltach jednego z pism warszawskich jął kruszyć ze mną kopie, traktując podawane przezemnie fakta za niedorzeczne wymysły, i po Drakonowsku skazał na śmierć moje poprzednie listy wyrzeczeniem: „cóż mamy sądzić o wartości artykułów, w których rozszalałe wody wyrywają kamienie i zatykają niemi światło mostków rynsztokowych— albo gdzie zapasy zimowe pływają po piwnicach, jak lodowiska po oceanie!" Widocznie waleczny rycerz nie zwraca uwagi na to, co się w około niego dzieje; może buja wyobraźnią po klasycznéj ziemi Grecyi lub Rzymu i dla tego nie widzi jakie szkody na ulicach zrządziły tegoroczne deszcze, rujnujące szczególniéj rynsztoki. Myśl o mirtowych gajach dawnéj Hellady nie daje mu uczuć woni, napełniającéj powietrze w naszem mieście. Szczęśliwy!... My, ludzie zwyczajni, jeszcze tego lata widzieliśmy nieraz zalane ulice, a kassa miejska opowie, co ją kosztowała kilkakrotna naprawa bruków i rynsztoków na ulicy Mostowéj i innych; zresztą uparcie zawsze twierdzić będziemy, że z wyjątkiem ulicy Warszawskiéj i części Kollegialnéj, w całém mieście panuje woń odrażająca.

A cóż mam powiedzieć o napastowanéj przezemnie wodzie zaskórnéj? *Mirabile dictu* i ona znalazła swego obrońcę! Pewny właściciel kuchni Eskulapa, w pierwszym zapale miał rozpocząć na ogromną skalę badania chemiczne wody ze wszystkich studni płockich, ażeby wykazać *urbi et orbi*, że woda w nich wcale nie zawiera w sobie ani materyi organicznéj, ani soli wapiennych—jednem słowem, że jest arcydoskonałą. Czekam z upragnieniem rezultatu owych badań, bo czas gorący, a wody studziennéj pić się boję.

Nie wspominałbym czytelnikom o wyżéj wzmiankowanych drobnych zajściach na naszéj zaściankowéj scenie, gdybym w tym chórze zarzutów nie odróżnił kompetentnego głosu specyalisty, który w swych „spostrzeżeniach i uwagach etc." (Kor. Płoc. № 21 i następujące), groźną przeciwko mnie prowadził filipikę. *Roma locuta est ergo taceas!* Jakkolwiek mam głęboki szacunek dla wszelkich dowodzeń specyalistów, milczenie jednak w tym razie byłoby przyznaniem się z méj strony do winy—zaznaczyć więc pośpieszam, że tylko z przyczyny niezależnych odemnie okoliczności, tak długo zwlekałem z odpowiedzią na zarzuty. Trzymając się więc zasady: *chi va piano-va sano*, postanowiłem, choć trochę już *post factum*, na własną obronę krytycznie rozpatrzyć kilka argumentów ze wspomnionéj filipiki, mających „w imię prawdy" sprostować błędne moje o Płocku wiadomości.

Na samém czele owéj filipiki, znajduję następujące argumenta doskonałości naszego miasta: że jest grodem odwiecznym, że niegdyś był stolicą książąt panujących i wielokrotnie opiewali go poeci i opisywali historycy. Co do odwieczności, to zgadzam się zupełnie z autorem „Spostrzeżeń," ale odwieczności téj, jak to wykazałem w listach poprzednich, zawdzięczamy właśnie zatrucie wody zaskórnéj i wadliwości naszych studni.

naszego miasta nie byłby od tego, aby przyjść z pomocą takiéj instytucyi jak „Zgoda“, dającéj poważne rękojmie bezpieczeństwa dla każdéj pożyczki, tak w charakterze osób do zarządu wybieranych, jak i w majątku przez stowarzyszenie posiadanym. W przypuszczeniu nawet najgorszém, a mianowicie, że „Zgoda“ produkować będzie pieczywo nie tańsze od dostarczanego przez piekarzy, ogół zawsze jeszcze osiągnie tę korzyść, że mieć będzie pieczywo lepsze, „Zgoda“ bowiem będzie w stanie wyłożyć pewien kapitał na urządzenie dobrego pieca wiedeńskiego, na sprowadzenie zdolnego rzemieślnika i na regularne zakupy mąki. Tak egzystując jak dotąd „Zgoda“ służyć może za piękne świadectwo pracowitosci ludzi do zarządu wybieranych, lecz prędzéj czy późniéj upaść musi w obec zabiegléj konkurencyi prywatnéj; przeciwnie zaspokajając rzetelne potrzeby ogółu, stanie się instytucyą prawdziwie żywotną i zasłuży sobie na wdzięczność nie samych tylko stowarzyszonych, lecz całego miasta i okolicy.

— **Kassa Oszczędności Płocka.** Stały remanent w Banku Polskim z końcem 1875 roku wynosił w ogólnéj summie rs. 22,901 k. 31 od którego Kassa pobiera 4½ procent, płaci zaś uczestnikom 4%. W pierwszem półroczu r. b. wniesiono składek w ogóle rs. 9,004 kop. 25; wypłacono zaś rsr. 7,697 kop. 65. Uczestników z początkiem roku b. było 979; w ciągu ubiegłego półrocza przybyło 108, ubyło 78. W zeszłym 1875 roku ogólnego wpływu, oprócz remanentu w Banku Polskim, było rs. 13,020 kop. 50.

— **Alarm.** W zeszłą Środę, dnia 23 b. m., o godzinie 3 rano, na ulicach naszego miasta odezwały się złowrogie sygnały strażnicze i jakby na odgłos trąby archanioła, śpiący [illegible] się ukazało, postacie w bieli na balkony wystąpiły i wkrótce ożywiły się ulice biegnącym ludem ku rogatce Warszawskiéj; w tamtéj bowiem stronie ujrzano rozlewającą się łunę na ciemnem sklepieniu nieba. Straż ogniowa ochotnicza na pierwszy alarm w zupełnem rynsztunku pośpieszyła w kierunku ognia. Na szczęście obawa płonną się okazała — pożar wybuchnął nie w mieście, lecz o wiorst pięć, we wsi *Ośnicy*, gdzie spłonął dom, skutkiem zdaje się nieostrożności.

— **Deszcz**, po tygodniach wielu suszy, upragniony i wymodlony—ulitował się nad nami w przeszłą środę i jakkolwiek skąpy, wolny i drobniutki, niby mgła zaledwie się skraplająca, orzeźwił przyrodę całą. Kropla to—tam gdzieby potoki się przydały; ale pierwsze już lody przełamane, miejmy więc nadzieję, że wreszcie koniec suszy będzie. Miejmy nadzieję! bo dostatecznie deszcz środowy i wczorajszy zdołał zaledwie wyręczyć stróżów miejskich w z[illegible]ciu, którego zwykli starannie—i jak w Płocku, z powodzeniem unikać, — mamy tu na myśli polewanie ulic.

— **Pożary.** W kronice ubiegłych kilku tygodni, smutne zaznaczyć musimy wypadki częstych pożarów, przerażających liczbą i rozmiarami, a po większéj części z podpalenia wynikłych. Cyfry to stwierdzą najwymowniéj: 31 lipca i 1 sierpnia straszna klęska dotknęła miasto Szydłowiec— przez dwa dni spłonęło 285 domów, 25 stodół i kościół; 6 sierpnia ogień nawiedził miasteczko Dubienkę w gub. Lubelskiéj; 11 sierpnia spaliły się osady Włoszczowa, Bodzentyn i Jastrząb; Częstochowa trzy razy zaalarmowaną została; 9, 12 i 14-go sierpnia, lecz za każdym razem ochotnicza straż ogniowa szczęśliwie zapobiegła pożodze; 12 b. m. w Tykocinie 50 domów zostało zniszczonych a w Łodzi zgorzała wielka przędzalnia bawełny Scheiblera — straty wynoszą ogromną sumę 800,000 rsr.; 14 b. m. ogień obrócił w perzynę miasteczko Chmielnik w gub. Kieleckiéj—215 domów poszło z dymem; 13-go w Nasielsku w gub. Łomżyńskiéj spłonęło 40 domów; 15-go wybuchł pożar w Mławie wkrótce pomyślnie ugaszony, a Drobin trzy razy był podpalany bez żadnych następstw jednakże; 16—ukazał się ogień w Ciechocinku z niepomiernem przerażeniem bawiących tam gości, lecz ograniczył się tylko na zniszczeniu dwóch domów; Solec w gub. Radomskiéj nie był tak szczęśliwym— większa część miasta zgorzała w d. 17-go b. m.; w Pabianicach z dymem poszły zakłady tkackie Barucha 18 b. m., sprawiając właścicielowi ogrome straty.

W tym drugim a bolesnym spisie, Płock świeci nieobecnością, dzięki szczęściu i..... energii i odwadze naszéj dzielnéj straży ogniowéj, która czuwając, nie dopuszcza klęski do naszego grodu. Przyznać trzeba, że miasto bardzo mało ocenia szlachetne jéj usiłowania, płacąc obojętnością za ofiarę zdrowia i życia, w obronie jego tak chętnie niesioną. Połowa składek zalega, straży zbywa na najniezbędniejszych potrzebach i jeżeli to dłużéj potrwa, przestanie ona istnieć, pozostawiając Płock losowi Szydłowca i Chmielnika.

W obec zwiększającéj się wciąż liczby pożarów, miasta nasze powinnyby na seryo pomyśleć o środkach obrony przeciw grożącemu niebezpieczeństwu—lecz niestety, wszelkie zabiegi jednostek rozbijają się o niedbałość i obojętność ogółu. Między innemi dowiadujemy się, że w Lipnie przedstawiony został miastu projekt uorganizowania ochotniczéj straży ogniowéj—czy uwierzycie, czytelnicy, że projekt ten jednomyślnie odrzucono? Lipnowianie widocznie wyznają zasady muzułmańskiego fatalizmu, że przeciw nieuniknionemu przeznaczeniu walczyć się nie godzi i rządzą się wygodną maksymą: *laisser faire, laisser aller*. Albo wierząc niezachwianie, że w księdze wyroków zapisane jest: „Lipno w nagrodę wielkich swych zasług nigdy się palić nie będzie“ nie chcą ponosić próżnego wydatku — może też uważają miasto swe za ogniotrwałe? Bliżéj wtajemniczeni twierdzą, że postanowiono zakupić nowo wynaleziony apparat p. Oeslberga, dozwalający przebywać w ogniu bez szwanku—z uwagi, że ten przyrząd zapewne taniéj kosztować będzie i mniéj przysporzy kłopotu, niż urządzenie straży ogniowéj. Jak Lipno wyjdzie na ślepem zaufaniu w niepodobieństwo pożaru, czas dopiero okaże—*qui virra verra*.

— **Z Mławy** donoszą nam: „Od jakiegoś czasu żywo się tu krzątamy, pracując nad polepszeniem dosyć zaniedbanego stanu naszego grodu — świadczą o tem liczne projekta, mające na celu wygodę lub upiększenie miasta. Powzięty między innemi zamiar sprowadzenia wody sztucznym kanałem, zasilanym z sadzawki zamiejskiéj, w znaczne obfitującéj źródła— wchodzi nareszcie w wykonanie; porobiono już niwelacye, kosztorys i t. d., a plan cały wygotował pan Kmita, budowniczy powiatu Mławskiego. Nakreślono także bardzo pożądany projekt regulacyi ulic miejskich i wyznaczono kierunek szosy, mającéj połączyć miasto z dworcem kolei żelaznéj. Skarżą się tylko Mławianie, że z powodu wadliwego, według ich zdania, planu zabudowań stacyi, trzeba będzie blizko drugie tyle nadłożyć drogi, aby okrążywszy szeroką sieć licznych szyn, dostać się nakoniec do dworca.

Roboty około naprawy kościoła parafialnego, podług planu p. Kmity, znacznie już posunięte zostały pobudowano dwie: boczne nawy w stylu toskańskim; jedna z nich wyprowadzona pod belki, druga dopiero kilka łokci od ziemi; obie jeszcze w tym roku mają być dachem pokryte. Roboty rozłożone są na lat cztery, a po ich ukończeniu, kościoł ten stanie się prawdziwą miasta ozdobą, tém milszą, że cały fundusz anszlagowy, około 16,000 rs. wynoszący, powstaje z ofiar i składek parafian. Była naprzód myśl urządzenia na ten cel koncertu wokalno-instrumentalnego, ale pomimo dobrych chęci amatorów i poczynionych już przygotowań, chwalebny

---

Opiewanie zaś Płocka przez poetów w naszéj kwestyi nic nie rozstrzyga — *licentia poetica* dozwala bowiem tym panom opiewać zarówno Cezara jak i Fra-Diavola, wspaniały Rzym jak i nędzne koczowisko Cyganów.

Co się tyczy sprostowań odnośnie do geologicznéj budowy gruntu płockiego, to przyjmuję je *cum beneficio inventaris*, t. j. że miejscami w południowéj części miasta, pokład gliny sięga saméj powierzchni, nieprzepuszczalna zaś warstwa w ogólności leży na jakie 30—40 stóp pod powierzchnią, jak o tém przekonywujemy się co wiosnę na obrywach brzegów Wisły, które usuwają się nie dla tego, żeby je Wisła podmywała, ale z przyczyny, iż woda zaskórna ciężarem swoim przesiąka w szczeliny i odwala nadwątloną warstwę ziemi. Dowodziłem w I liście, że Płock, z powodu pochyłości pokładu gliniastego, ma spad naturalny nie wprost ku Wiśle, ale ku środkowi miasta; cieszy mnie więc, że autor „Spostrzeżeń“ jest jednego ze mną zdania. Różnimy się tylko co do praktycznych ztąd zastosowań w urządzeniu rynsztoków. Autor, szanując odwieczną konfiguracyę terytoryum miasta, zastosował rynsztoki do naturalnego spadku, — ja zaś choć niekompetentny uważam, że najprostsza a więc i najkrótsza droga jest najlepszą. Gdyby inżynierya chciała trzymać się naturalnego wyłącznie spadu, to nie byłoby kanału Augustowskiego, a berlinki z Grodna, chyba przez Gdańsk przybywałby do Płocka.

Daléj, szanowny mój oponent stanowczo zaprzecza, żeby rynsztoki w mieście gdziekolwiek spotykały się pod kątem rozwartym. Zapraszam go do zbadania rogu ulicy Tumskiéj i Kollegialnéj (posessya p. Olszewera), gdzie wody deszczowe z ulicy Szerokiéj, w prostéj linii wpadają na wody idące z ulicy Kollegialnéj,— a przy jednakim poziomie obu rynsztoków, po każdym obfitszym deszczu, następuje wylew na stykające się ulice.

Przyznam się, że jako nie specyalista, nawet po przeczytaniu sprostowań szanownego oponenta, niejasne mam pojęcie o kanale podziemnym za odwachem. Nie przeczę, że w oczach specyalistów może on jest genialnie pomyślany i wykonany, ale ja nie znając tajników hydrotechniki, nie pojmuję przeznaczenia tego kolosalnego kanału. Wątpię, czy przy systematycznéj kanalizacyi miasta, dałoby się go zużytkować jako główny kanał zbiorowy. Nie śmiem przypuszczać, żeby technicy nasi odważyli się całą massę nieczystości miejskich wyrzucać ulicą Mostową do Wisły, sam bowiem twórca kanału uznał go nadto kolosalnym do odprowadzenia zawartości rynsztoków doń wpadających, skoro wylotowi jego na ulicę Mostową, nadał światła tylko 2 stopy, gdy tymczasem wysokość światła kanału podziemnego, wynosi 5 a szerokość 4 stopy. Wdzięcznym będę Szanownemu oponentowi, jeśli mnie wyprowadzi z błędu i dowiedzie, że kanał ten ma swoje znaczenie dla przyszłéj kanalizacyi miasta. Daléj, nie umiem sobie matematycznie wytłómaczyć, żeby 4 górne wyloty kanału, dwa po 12 cali a drugie dwa po 15 cali światła, równały się wyżéj wymienionemu wylotowi dolnemu o 2 stopach światła: t. j., gdy stosunek rur, jak wiadomo równa się kwadratom ich promienia, żeby $2\times6^2+2+7^2=12^2$. Praktycznie mówiąc, nie pojmuję, jakim sposobem nie nastąpi zatamowanie wody w kanale, jeśli do niego wpada w ilości 184½ jednostek, a wypływać może w tym samym czasie tylko 144. Zrozumieć także nie mogę, dla czego nadano kanałowi przebieg wężykowaty przez 4 załomy pod rozmaitemi kątami? Powodem do tego nie było zapewne poszanowanie przyle-

ten zamiar, dla braku odpowiedniego miejsca, nie przyszedł do skutku. Proponowano, ażeby ów koncert, ze względu na jego przeznaczenie, mógł się odbyć w naprawionym kościele, w którym obecnie żadne obrządki religijne nie są dopełniane, lecz i ten projekt z przyczyn od amatorów niezależnych, nie utrzymał się. Teraz zamierzony jest teatr amatorski—wszakże urzeczywistnienie téj myśli, jak dotąd ciągle napotyka trudności.

Nie zbyt dawno, obchodziliśmy tu nader rzadką uroczystość złotego wesela państwa Skolimowskich; wśród licznie zebranych osób z miasta i okolicy, znajdowała się także synowa z wnukiem, przybyła aż z Tobolska dla uczestniczenia w tym rozrzewniającym obrzędzie; pan młody liczy 93 lat wieku, żona jego 88.

Miejscowe sprawozdanie targowe.

Płock, dnia 22 Sierpnia r. b.: pszenica rs. 6.50—6.75; żyto rsr. 4.65—4.80; jęczmień rs. 3.60—4.00; owies rsr. 2.40—2.50; gryka rs. 3.00—3.50; groch rsr. 4.20—4.50. *Para* na jesień rs. 10.50— — na zimę rs. 9— —.

TELEGRAMY.

Wiedeń, 21 sierpnia. Z wiarogodnego źródła donoszą pod datą dzisiejszą do *Politische Corespondenz* z Białogrodu: Wczoraj miały miejsca nowe wystąpienia przedstawicieli Anglii, Francyi, Włoch i trzech wielkich mocarstw północnych w celu utorowania drogi do układów o pokój. Ristiez w imieniu rządu serbskiego przyrzekł wziąć ich rady pod ścisłą uwagę. Prawdopodobnym jest rezultat pozytywny, gdyż ewentualne warunki złagodzone ograniczają się tylko na indemnizacyi wojennéj i na rękojmiach przeciwko zakłóceniom pokoju w przyszłości.

Bruksella, 21 sierpnia. Dziennik *Nord* donosi, że medyacya na Wschodzie, do któréj Włochy dają inicyatywę, staje się prawdopodobną. Donosi daléj, że lord Elliot czynił poważne przedstawienia w Konstantynopolu w duchu przywrócenia pokoju. *Nord* mniemа, że aby te usiłowania były skuteczne, musiałoby jednocześnie nastąpić odwołanie floty wielkobrytańskiéj z zatoki Bezika, gdyż Turcya powinna się pozbyć wszelkiéj wątpliwości co do zmiany dotychczasowéj polityki angielskiéj. W końcu *Nord* powiada, że przez wzgląd na ruch narodowy w Rosyi, medyacya jest konieczną jak najprędzéj.

LICYTACYE.

Rząd Gubernialny Płocki niniejszem podaje do wiadomości publicznéj, że z rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrz., w biurze Rządu Gubernialnego Płockiego, odbędzie się, w dniu 2 (14) września r. b., o godzinie 12 w południe, publiczna licytacya na dostawę od dnia 1 (13) stycznia 1877 roku, jednocześnie na termin dwóchletni lub trzechletni, materyału opałowego, światła, oleju do lamp i słomy, dla wojsk, Zarządów i Zakładów wojskowych gubernii Płockiéj, przyczém dostawa zatwierdzoną zostanie na taki peryod, na jaki zaofiarowane zostaną najniższe ceny.

Licytacya odbywać się będzie in minus przez opieczętowane deklaracye, a po rozpieczętowaniu złożonych deklaracyi, nastąpi główny przetarg pomiędzy konkurentami, którzy złożą deklaracye.

Mająca się odbyć licytacya, odbędzie się na zasadzie egzystujących warunków licytacyjnych i od ustanowionych cen kontraktowych na drzewo, świece, olej do lamp i słomy, które są następujące:

za półkubiczny sążeń drzewa	rs. 3	k.	$85^1/_2$
za funt świec łojowych .	—	„	$17^1/_2$
„ oleju do lamp .	—	„	10
za pud słomy	—	„	17

Konkurent, pragnący przyjąć na siebie przytoczoną dostawę, obowiązany jest przed terminem do licytacyi naznaczonym, złożyć lub nadesłać na ręce Naczelnika Gubernii Płockiéj, deklaracyę opieczętowaną, ułożoną podług dołączonéj poniżéj formy, na papierze stemplowym ceny kopiejek 40, z wyszczególnieniem w takowéj deklaracyi cen cyframi i wyraźniéj literami, po jakich zobowiązuje się wziąć na siebie dostawę; jak niemniéj wymienić peryod, na jaki podejmuje się dostawy.

Deklaracye takie powinny być złożone oddzielnie na dwóchletni peryod, i oddzielnie na trzechletni peryod dostawy. Do deklaracyi powinien być dołączony kwit Banku Polskiego, albo innéj jakiéj kassy skarbowéj na złożone vadium tymczasowe w kwocie 10,000 rubli srebrem w gotowiźnie, listami zastawnemi lub likwidacyjnemi, albo też obligacyami skarbowemi.

W razie podania przez jedną osobę deklaracyi na dwóchletni i trzechletni peryod dostawy, do pierwszéj deklaracyi dostarcza się vadium, a w drugiéj deklaracyi wzmiankuje się o dołączeniu tego vadium.

To vadium tymczasowe może być również złożone:

1) Biletami i papierami Kredytowemi, licząc podług kursu przez Ministra Skarbu naznaczonego, i

2) Akcyami i obligacyami dróg żelaznych zagwarantowanych przez Rząd, także podług kursu przez Ministra Skarbu oznaczonego, a w téj liczbie przyjmowanemi będą: akcye Warszawsko-Wiedeńskiéj i Warszawsko-Bydgoskiéj, Warszawsko-Terespolskiéj i Fabryczno-Łodzkiéj dróg żelaznych, podług kursu giełdy Warszawskiéj.

Ostateczny termin do składania deklaracyi, naznacza się do godziny 12-éj w południe, tego dnia, który naznaczony jest do odbycia licytacyi.

Po rozpieczętowaniu deklaracyi w czasie właściwym, przedstawionych z terminem 2-ch letniéj dostawy, odbędzie się najprzód pomiędzy temiż konkurentami głośny in minus przetarg, poczynając od cen, jakie w deklaracyach okażą się najkorzystniejsze dla Skarbu, a po ukończeniu przetargu na dwóchletni peryod, będą następnie rozpieczętowane deklaracye na dostawą 3-ch letnią i następnie uskuteczniony zostanie takiż, jak wyżéj przetarg pomiędzy konkurentami na trzechletnią dostawę; z tego powodu konkurent podający deklaracyę, obowiązany jest osobiście lub przez osobę prawnie upełnomocnioną, stawić się przed terminem do licytacyi naznaczonym i przed rozpoczęciem licytacyi podpisać warunki licytacyjne, w dowód znajomości takowych.

Kto z konkurentów nie przedstawi w oznaczonym czasie deklaracyi opieczętowanéj, ten nie będzie przypuszczony do głośnego przetargu.

Deklaracye złożone lub nadesłane po upływie termin do licytacyi naznaczonego, lub też uformowane nie podług wzoru, albo bez zachowania porządku przepisanego przez punkt 17 przepisów z dnia 16 (28) maja 1833 roku, albo skrobane, poprawione, w których ceny wypisane będą cyframi bez wypisania także literami, zawierające w sobie propozycye przeciwne warunkom licytacyjnym, nakoniec złożone bez dołączenia do nich dowodu na wniesione do kassy vadium tymczasowe, będą poczytane za nieważne.

Konkurent, utrzymujący się przy licytacyi, obowiązany będzie zaraz po zatwierdzeniu dla niego dostawy, dokompletować stałe vadium, w stosunku jednéj piątéj części téj summy, jaka wypadnie z obliczenia na podstawie danych w stosunku rocznéj potrzeby produktów oraz cen po jakich dostawa przez przedsiębiercę wziętą została.

Szczegółowe warunki licytacyjne mogą być przeglądane w Wydziale Policyjno-Wojskowym Rządu Gubernialnego Płockiego, codziennie od godziny 9-éj rano do 1-éj po południu i od 4 do 6 po południu, z wyjątkiem dni galowych i świąt.

Płock, dnia 31 Lipca 1876 roku.

Wzór do deklaracyi.

Вслѣдствіе объявленія Плоцкаго Губернскаго Правленія, отъ 31 Іюля сего года, опубликованнаго въ газетахъ, симъ объявляю,

---

gających prywatnych gruntów, bo i tak przez nadanie odkrytéj części kanału więcéj jak 2 łokci szerokości, sporo ich się zabrało—układając natomiast rury cementowe w prostéj linii, wcale by się nie naruszyło prywatnéj własności i nie zatruwało powietrza przylegających posessyj. Nie mówię już o kosztach utrzymania. — Cóż mam powiedzieć o studniach urządzonych przy górnych wylotach kanału? Prawda że jeszcze przed niedawnemi laty, w miastach zachodniéj Europy, inżynierya podobne studnie w kanałach (schlammfänger), uważała za coś arcydowcipnego — przekonała się jednak, że woda najlepiéj wyczyszcza kanały, przez nadanie im odpowiedniego spadu. Nasz podziemny kanał ma spad aż nadto wystarczający, a z zastosowania do niego studni szlamowych, wynika sztuczne w nich zatrzymanie nieczystości, które ulegając gniciu, zatruwają powietrze i muszą być ręką ludzką wybierane, co tak samo wygląda, jak gdyby kto jedząc mięso, brał je najprzód na widelec a potem palcami z niego zdejmował i do ust wkładał.....

Czuję się jednak w obowiązku wyznać „w imię prawdy“, że miasto nasze przed 10-ciu laty niczem nie różniło się od Płońska, Sierpca i innych powiatowych miasteczek—polepszenia więc jakiemi się cieszymy, zawdzięczamy inżynieryi. Śmiem jednak przypuszczać, że inżynierya płocka jest o tyle światłą i przejętą gorliwością o dobro publiczne, że ze względu na brak doskonałości w dziełach sztuki ludzkiéj, sama najlepiéj osądzi ile jeszcze brakuje naszym rynsztokom i kanałom, aby rzeczywiście odpowiadały wszelkim wymaganiom zdrowia publicznego. Dowodem nieustannéj w tym kierunku troskliwości naszéj inżynieryi, są właśnie ogłoszone w tém piśmie „Spostrzeżenia„ inżyniera gubernialnego, który się podjął mozolnego trudu wyprawowania kosztorysu drenowania Płocka. Przyznaję że po przeczytaniu spostrzeżeń, przeraził mnie ogrom kosztów, ale sprawozdanie burmistrza Gdańskiego p. Winter'a dodało mi znów otuchy. Z doświadczeń bowiem w Gdańsku robionych okazało się, że rury drenowe na kilkadziesiąt sążni w około osuszają grunt tak prędko, iż po kilku miesiącach, rury dotąd napełnione wodą, pozostają zupełnie puste; podobne spostrzeżenie zrobił mój szanowny oponent z drenami przy Cerkwi miejscowéj. Z tego więc wnioskuję, że obliczony przez niego kosztorys, dałby się zastąpić innym nierównie tańszym; nie potrzebujemy bowiem osuszać domów w Płocku, mając na celu tylko obniżenie poziomu wody zaskórnéj; mury niepodsycane wodą zaskórną wkrótce same wyschną, podwójny zatem wieniec drenów i projektowane w każdéj piwnicy studzienki byłyby zbyteczne. Może się mylę w mych przypuszczeniach, mimo to sądzę, że Zarząd miasta, nim przystąpi do podobnego dzieła, powinienby zasięgnąć jak najliczniejszych i dokładnych wiadomości, i zbadać rzecz ściśle a praktycznie, aby wynaleźć najtańsze sposoby doprowadzenia téj pracy do skutku, odkładając zbytkowe roboty, a kosztownéj natury: *ad meliora tempora*. Wprzód należałoby ułożyć kompletny plan robót kanalizacyjnych— a mając wpierw zabezpieczone istnienie wodociągów, możnaby przystępować systematycznie do prac odpowiednich.

E.

что принимаю на себя (писать двухлѣтнюю или трехлѣтнюю), начиная съ 1 (13) Января 1877 года по то же число 187 года, поставку дровъ, свѣчей, ламповаго масла и соломы для войскъ, военныхъ лицъ, управленій и заведеній въ Плоцкой губерніи, по слѣдующимъ цѣнамъ:

полукубическую сажень дровъ руб. коп. (прописью)
фунтъ сальныхъ свѣчей коп. (прописью)
фунтъ ламповаго масла коп. (прописью)
пудъ соломы коп. (прописью)

подвергаясь всѣмъ обязанностямъ, поясненнымъ въ торговыхъ условіяхъ, которыя мнѣ въ точности извѣстны. Доказательство (Банка или Казначейства), на представленный временный залогъ въ 10,000 руб. (прописью десять тысячъ рублей) при семъ прилагаю.

Доказательство сіе, въ случаѣ отступленія отъ торговъ, самъ получу обратно.

Мѣсто постояннаго жительства моего въ (написать чётко городъ, улицу, номеръ дома, число, имя и фамилію).

На конвертѣ слѣдуетъ написать «Плоцкому Губернатору. Объявленіе къ торгамъ на 2-хъ (или 3-хъ)-лѣтній подрядъ поставки дровъ, свѣчей, ламповаго масла и соломы для войскъ въ Плоцкой губерніи, имѣющимъ производиться 2 (14) Сентября 1874 года».

750 3—1

Dziś rano ciepła stopni 11 (deszcz).

OGŁOSZENIA.

Wydawca **Z. Rościszewski.** Дозволено Цензурою. — Печатано въ Плоцкой Губернской Типографіи. Redaktor odpowiedzialny **J. Dunkel.**